

Trybunał w Hadze zbada zbrodnie Izraela

22 grudnia 2019

Międzynarodowy Trybunał Karny w Hadze zamierza zbadać działania Izraela pod kątem oskarżenia o zbrodnie wojenne. Miały one mieć miejsce podczas izraelskich operacji wymierzonych w Strefę Gazy i Zachodni Brzeg, z czym jednak nie zgadzają się zarówno syjoniści, jak i wspierające ich Stany Zjednoczone, które już skrytykowały działania śledczych.



Strona palestyńska miała zgłosić się do Międzynarodowego Trybunału Karnego już w 2015 roku, dlatego śledztwo prowadzone przez tę instytucję dotyczy wydarzeń mających miejsce w 2014 roku. Właśnie wówczas, na miesiąc przed eskalacją kolejnych palestyńsko-izraelskich napięć w Strefie Gazy, syjonistyczne wojsko miało dopuścić się zbrodni wojennych, przy czym zbadana będzie też aktywność strony palestyńskiej.

Według pojawiających się szacunków, zginęło wówczas w sumie 2,2 tys. Palestyńczyków, w tym blisko 1,5 tys. cywilów, a także 67 izraelskich żołnierzy i 6 cywilów. Tym samym zdaniem śledczych zachodzi podejrzenie, że wszystko działo się z powodu nieproporcjonalnych izraelskich ataków oraz umyślnego zabijania i ranienia Palestyńczyków.

Śledztwo rozpoczęte przez Trybunał w Hadze nie spodobało się Izraelowi i Stanom Zjednoczonym. Syjonistyczne władze na czele z premierem Benjaminem Netanjahu twierdzą, że Izrael nie jest członkiem tej instytucji, dlatego nie posiada jurysdykcji na tą sprawę. Ponadto lider Likudu oskarżył Trybunał o stanie się „narzędziem do delegitymizacji państwa Izrael. W tej sprawie może ono liczyć na USA, które nazywają działania instytucji są „nieuczciwym atakiem”.

Sekretarz stanu USA Mike Pompeo podkreślił w swoim oświadczeniu, że Palestyńczycy nie posiadają suwerennego państwa, stąd nie posiadają żadnych uprawnień do stania się częścią jakichkolwiek organizacji międzynarodowych. Dodatkowo USA sprzeciwiają się „wszelkim działaniom mającym na celu niesprawiedliwe ataki na Izrael”, a także opowiadają się za negocjacjami pokojowymi.

Decyzję haskiego Trybunału z radością powitała natomiast strona palestyńska, chociaż prokuratorzy nie wykluczają, że także ona jest winna zbrodni na cywilach. Tym niemniej palestyński prezydent Mahmud Abbas uznał wszczęcie postępowania za wydarzenie historyczne, a w podobny sposób skomentował je ruch oporu Hamas. Ugrupowanie ma nadzieję, iż dzięki temu możliwe będzie wymierzenie kar za „wszystkie zbrodnie okupantów”.

Na podstawie: Maannews.com, TimesOfIsrael.com

Źródło: Autonom.pl